

Mateusz Szymański  
*Uniwersytet Gdański*

## Generał Michał Radziwiłł – wódz mimo woli

Postać generała Michała Radziwiłła jak dotąd nie doczekała się monografii, poza krótkim zyciorysem napisanym przez Andrzeja Edwarda Koźmiana w 1845 r. oraz późniejszym biogramem w *Polskim słowniku biograficznym* (dalej: *PSB*) w 1987 r., natomiast w pracach badaczy epoki napoleońskiej i Królestwa Kongresowego odnotowuje się jedynie wzmianki dotyczące niektórych etapów życia generała. Celem artykułu jest wypełnienie luki w badaniach nad sylwetkami wodzów naczelnych powstania listopadowego, w tym Michała Radziwiłła, i ukazanie jego roli podczas wojny polsko-rosyjskiej w latach 1830–1831.

Materiałem źródłowym dla zyciorysu Michała Radziwiłła były archiwalia ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych z zespołów nr 354 i 355, ówczesna prasa (wybrany okres to lata 1830–1850) oraz pamiętniki Henryka Dembińskiego<sup>1</sup>, Leona Dembowskiego<sup>2</sup>, Jakuba Lewińskiego<sup>3</sup>, Maurycego Mochnackiego<sup>4</sup>, Ignacego Prądzyńskiego<sup>5</sup> i Henryka Steckiego<sup>6</sup>.

Analiza dokumentów archiwalnych pozwoliła na prześledzenie szczegółów kariery wojskowej Radziwiłła, np. dokument mówiący o charakterze pełnionej przez niego funkcji adiutanta tytularnego. Umożliwiła także zapoznanie się z jego działalnością jako polityka (senatora i członka Sądu Sejmowego w latach 1827–1828).

Prasa okresu powstania to źródło wiedzy o działalności Radziwiłła najpierw jako członka Senatu, a także organów wykonawczych, np. Tymczasowego Rządu Narodowego, a następnie jako wodza naczelnego w styczniu i lutym 1831 r. (podawano w niej różne zarządzenia i rozkazy Radziwiłła dotyczące armii), jak również o okresie po jego dymisji z wodzostwa (np. kwestia wsparcia powstania na Wołyniu).

Liczba pamiętników została ograniczona do kilku pozycji. Wybierając autorów z bazy elektronicznej Polona, postanowiłem uwzględnić głos wojskowych (I. Prądzyńskiego – kwatermistrza i bliskiego współpracownika Radziwiłła oraz gen. H. Dembińskiego i J. Lewińskiego jako wyrażających dwie kontrastujące ze sobą opinie, aby pokazać, że ocena Radziwiłła wzbudzała kontrowersje już podczas powstania), a także polityków dobranych

<sup>1</sup> H. Dembiński, *Pamiętniki o powstaniu w Polsce r. 1830–31*, t. 1, Kraków 1875.

<sup>2</sup> L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. 2, Petersburg 1898.

<sup>3</sup> J. Lewiński, *Jenerała Jakuba Lewińskiego pamiętniki z 1831 roku*, Poznań 1895.

<sup>4</sup> M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831*, t. 2, Paryż 1834.

<sup>5</sup> I. Prądzyński, *Pamiętniki generała Prądzyńskiego*, t. 1, Kraków 1909.

<sup>6</sup> H. Stecki, *Wspomnienia mojej młodości*, Lwów 1895.

również na zasadzie kontrastu: Leona Dembowskiego – współpracownika ks. Adama Jerzego Czartoryskiego i radykalnego działacza Maurycego Mochnackiego. Innym przywoływanym autorem jest Henryk Stecki, który był spowinowacony z gen. Radziwiłłem.

Z literatury przedmiotowej dotyczącej analizowanego zagadnienia warto wspomnieć m.in. o przywołanym już biogramie autorstwa Zbigniewa Zacharewicz i Władysława Zajewskiego w *PSB*<sup>7</sup>, artykule Teresy Zielińskiej<sup>8</sup>, pracy Witolda Banacha<sup>9</sup>, Włodzimierza Piwkowskiego<sup>10</sup>, monografii Jana Pachońskiego<sup>11</sup>, pracy Bronisława Gembarzewskiego<sup>12</sup>, Hanny Dylągowej<sup>13</sup>, Marka Tarczyńskiego<sup>14</sup>, Sebastiana Ziółka<sup>15</sup>, Małgorzaty Karpińskiej<sup>16</sup>, Wacława Tokarza<sup>17</sup> oraz Władysława Rostockiego<sup>18</sup>.

Michał Gedeon Radziwiłł przyszedł na świat 24 września 1778 r., jego rodzicami byli Michał Hieronim i Helena z Przędzieckich<sup>19</sup>. Początkowo kształcono go w domu, w latach 1792–1794 uczęszczał na Uniwersytet w Getyndze. Z relacji Antoniego, starszego brata Michała, wiemy, czego uczył się tam przysły generał: łaciny, przedmiotów ścisłych i przyrodniczych, tańca, dyplomatyki, ekonomii, prawa międzynarodowego, cywilnego i publicznego, zaś z dziedziny teorii wojskowej: teorii artylerii, teorii min, taktyki i budowy fortyfikacji<sup>20</sup>.

Podczas powstania kościuszkowskiego Michał po skończonej nauce i w oczekiwaniu na decyzje ojca wraz z braćmi przebywał w Dreźnie (bawili m.in. u Czartoryskich), a następnie po przyjeździe matki Heleny przenieśli się do Karlsbadu, gdzie leczyla się ich siostra<sup>21</sup>.

<sup>7</sup> Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł* [hasło w:] *PSB*, t. 30, z. 125, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 309–312.

<sup>8</sup> T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu* [w:] S. Górzniński et al., *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996.

<sup>9</sup> W. Banach, *Radziwiłłowie – burzliwe losy słynnego rodu*, Poznań 2018.

<sup>10</sup> W. Piwkowski, *Nieborów. Mazowiecka rezydencja Radziwiłłów*, Warszawa 2005.

<sup>11</sup> J. Pachoński, *Legiony Polskie. Prawda i legenda. 1794–1807*, t. 4, Warszawa 1979.

<sup>12</sup> B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905.

<sup>13</sup> H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821–1829*, Warszawa 1970.

<sup>14</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980.

<sup>15</sup> S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego 1830–1831*, Warszawa 2007.

<sup>16</sup> M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja*”. *Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007.

<sup>17</sup> W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.*, Warszawa 1930.

<sup>18</sup> W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1955.

<sup>19</sup> Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 309.

<sup>20</sup> [X.M.R.], *Ostatnia wojewodzina wileńska (Helena z Przędzieckich ks. Radziwiłłowa)*, Lwów 1892, s. 26–28.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 51–52, 55–56; Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 309. Karlsbad to dzisiejsze Karlowe Wary. Z lektury pamiętnika autora o inicjalach X.M.R. (na stronie Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej podano informację, że autorem jest prawdopodobnie Michał Piotr Radziwiłł [1850–1903]) o Helenie Radziwiłłowej można domniemywać, że ojcu, Michałowi Hieronimowi mogło chodzić też o przeczekanie powstania kościuszkowskiego.

Po trzecim rozbiórce Polski, w 1796 r. Michał został wysłany przez ojca na dwór cesarski do Petersburga, skąd wrócił po koronacji Pawła I w marcu 1797 r., a w 1799 r. dostał zaszczytnego tytułu komandora krzyża maltańskiego przyznanego mu przez cara<sup>22</sup>.

Gdy armia Napoleona Bonaparte znalazła się na terytorium dawnej Rzeczypospolitej w 1807 r., Radziwiłł zaciągnął się do oddziałów polskich w randze pułkownika w styczniu tego roku<sup>23</sup>. Początkowo służył w II Legii, a następnie został dowódcą I Legii w marcu 1807 r., po czym udał się na Pomorze, aby uczestniczyć m.in. w walkach o Tczew i Gdańsk, np. powstrzymując odsiecz rosyjską w Nowym Porcie. Po upadku miasta oddziały Radziwiłła obsadziły Wisłoujście. W lipcu 1807 r. za zasługi wojenne otrzymał kawalerską Legię Honorową<sup>24</sup>. Na początku następnego roku został kawalerem *Virtuti Militari*<sup>25</sup>.

W sierpniu 1807 r. wcielono Legię Północną<sup>26</sup> do nowo utworzonej Armii Księstwa Warszawskiego. Po podziale Legii na dwa pułki Radziwiłł objął dowództwo 5. Pułku Piechoty (sierpień 1808 r.), a już w październiku obsadził Kostrzyn<sup>27</sup>. W marcu 1808 r. uhonorowano go funkcją adiutanta tytularnego księcia warszawskiego<sup>28</sup>.

W 1811 r. Radziwiłł otrzymał stopień generała brygady<sup>29</sup>, zaś po wybuchu wojny francusko-rosyjskiej w 1812 r. objął dowództwo 2. Brygady 7. Dywizji Piechoty (brygada Radziwiłła w X Korpusie była całkowicie polska). X Korpus miał pilnować lewej strony Wielkiej Armii, a dodatkowo opanować Rygę i stworzyć niebezpieczeństwo dla stolicy Rosji. W czerwcu 1812 r. rozpoczął działania, przekraczając rzekę Niemen niedaleko Tylży, a później pomaszzerował szlakiem w kierunku Rygi. W tym czasie oddziały Radziwiłła posłano w kierunku Dyneburga<sup>30</sup>, który zajęły w lipcu. Gdy w październiku rozpoczął się odwrót Wielkiej Armii z terenów Rosji, jednostki Radziwiłła pilnowały rzeki Dźwiny (w Dyneburgu, Jakobstacie i Frydrychtacie), a w grudniu walczyły pod Tylżą<sup>31</sup>.

Rok później, gdy siły napoleońskie dalej wycofywały się na zachód, Radziwiłł dotarł do Gdańska, którego bronił przed Rosjanami (podejmując też działania ofensywne, cze-

<sup>22</sup> [X.M.R.], *Ostatnia wojewodzina wileńska...*, s. 78; Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 309. Klasa komandora jest jedną z obowiązujących w Zakonie Maltańskim.

<sup>23</sup> Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 309.

<sup>24</sup> *Ibidem*; Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa (dalej: ARzN), 0/1/57, k. 1; J. Pachonński, *Legiony Polskie...*, s. 561, 565–566; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 3, Warszawa 1998, s. 367.

<sup>25</sup> AGAD, ARzN, 0/1/57, k. 6; Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 309.

<sup>26</sup> Legia Północna (lub I i II Legia Północna) – oddziały złożone z Polaków (niegdyś w armii Królestwa Prus, pojmanych podczas kampanii 1806 r.). Początkowo dowódcą Legii był gen. Józef Zajączek. Zob. J. Czuby, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011, s. 117.

<sup>27</sup> J. Pachonński, *Legiony Polskie...*, s. 566; AGAD, ARzN, 0/1/57, k. 19; Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 309.

<sup>28</sup> AGAD, ARzN, 0/1/57, k. 20–22. W dokumencie określono obowiązki i strój adiutantów księcia warszawskiego.

<sup>29</sup> AGAD, ARzN, 0/1/57, k. 23–24.

<sup>30</sup> Daugavpils (dawniej Dźwiński lub Dyneburg) – miasto na południu Łotwy.

<sup>31</sup> Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 310; A. Janicki, *Kurlandia w latach 1795–1915. Z dziejów guberni i jej polskiej mniejszości*, Gdańsk 2011, s. 62–63, 65, 68–69.

go przykładem są starcia na Oruni i we Wrzeszczu). Gdy w 1813 r. obrońcy poddali się Rosjanom, Radziwiłł wyjechał do rodziny w Nieborowie<sup>32</sup>.

W październiku 1813 r. rozegrała się „bitwa narodów” pod Lipskiem między wojskami napoleońskimi a siłami państw sprzymierzonych przeciwko cesarzowi Francuzów. Zakończyła się przegraną Bonapartego, w wyniku której wycofał się on w stronę Francji. Przyczyniło się to do dalszych porażek, np. utraty Hiszpanii w tym samym roku, a w 1814 r. ziem włoskich. W pierwszych miesiącach roku oddziały koalicji antynapoleońskiej wkroczyły do Francji, a następnie w marcu zdobyły Paryż, co spowodowało, że miesiąc później Napoleon został zdetronizowany przez francuski Senat.

Po tym, jak Napoleon udał się decyzją sprzymierzonych państw na wyspę Elbę, we wrześniu 1814 r. rozpoczęto kongres wiedeński, na którym miano zdecydować o kształcie przyszłej Europy. Jedną z decyzji kongresu było utworzenie Królestwa Polskiego z dwóch trzecich terytorium dawnego Księstwa Warszawskiego. Królestwo było państwem samodzielnym, choć związanym z Rosją, np. poprzez wspólnego władcę. Co ważne, dysponowało ono m.in. własnym wojskiem, władzą ustawodawczą (Sejmem), rządem i administracją.

W 1815 r. Napoleon opuścił Elbę, chcąc jeszcze raz podjąć walkę z koalicją antynapoleońską, co rozpoczęło jego słynne „100 dni”. Jednakże, w tym czasie sprzymierzeńcy dysponowali znaczną przewagą liczebną nad Francuzami, choć byli rozproszeni. Napoleon, chcąc uprzędzić koncentrację sił wroga, doprowadził w czerwcu do bitwy pod Waterloo. Starcie to przypieczętowało ostateczny upadek cesarza Francuzów. Po ponownej abdykacji został zesłany na Wyspę Świętej Heleny, gdzie zmarł w 1821 r.<sup>33</sup>

Już od 1815 r. zaczęto organizować przyszłą armię Królestwa Polskiego, czym zajął się Komitet Wojskowy (tymczasowe ciało zarządzające) z wielkim księciem Konstantym jako przewodniczącym (od kwietnia był też naczelnym wodzem). W Komitecie zasiadali również ważni dowódcy polscy, którzy tworzyli przepisy i regulaminy wojskowe. Pod koniec roku Komitet rozwiązano, a jego zadanie przekazano Komisji Rządowej Wojny<sup>34</sup>.

Od początku 1815 r. Radziwiłł pomagał gen. Józefowi Chłopickiemu<sup>35</sup> (podówczas dowódcy 1. Dywizji Piechoty) jako tzw. generał nadliczbowy i jednocześnie awansował

<sup>32</sup> Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 310; M. Bielski, W. Rezmer, *Bitwy na Pomorzu. Szkice z dziejów militarnych Pomorza Nadwiślańskiego (1109–1945)*, Gdańsk 1993, s. 237, 239, 241–242.

<sup>33</sup> A. Chwalba, *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2012, s. 259–260, 262, 264, 270–272.

<sup>34</sup> E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego. 1794–1938*, Warszawa 1973, s. 100–101. Komisja Rządowa Wojny była organem zwierzchnim wobec armii Królestwa Polskiego powołanym na mocy Konstytucji ogłoszonej w grudniu 1815 r.

<sup>35</sup> Józef Chłopicki (1771–1854) – polski wojskowy, generał dywizji. Uczestniczył w wojnie z Rosją w 1792 r. i w powstaniu kościuszkowskim. W 1797 r. został dowódcą I Legii Legionów Polskich we Włoszech, później dowódcą Legii Nadwiślańskiej w latach 1808–1812 (walczył w kampanii hiszpańskiej). Uczestnik wojny z Rosją w 1812 r., rok później został zdymisjonowany. Po upadku Napoleona mianowano go generałem dywizji (postanowieniem Aleksandra I z kwietnia 1814 r.) – objął wówczas stanowisko dowódcy 1. Dywizji Piechoty. W 1818 r. poróżnił się z naczelnym wodzem Konstantym i odszedł z wojska. Wrócił w 1830 r. i w grudniu tego roku został najpierw wodzem naczelnym, a później dyktatorem powstania listopadowego. Po dymisji w styczniu 1831 r. był doradcą swego następcy, Michała Radziwiłła, a od 20 stycznia dowódcą

na generała dywizji, a w grudniu tego roku car Aleksander I zdymisjonował go z wojska, wychodząc naprzeciw prośbie generała<sup>36</sup>.

W tym też czasie Radziwiłł, już wówczas 37-letni, postanowił uregulować swoje życie osobiste, ubiegając się o rękę bogatej panny, Aleksandry Steckiej<sup>37</sup>. Po trudnych negocjacjach (które komplikował wyjątkowo oszczędny ojciec generała) państwo młodzi pobrali się 12 lipca 1815 r. w Międzyrzecu<sup>38</sup>. Z treści analizowanej przeze mnie intercyzy wynika, że warunki były wyjątkowo korzystne dla rodziny pana młodego (panna młoda przekazywała odziedziczony majątek mężowi, nie mając nawet prawa do wspólnoty majątkowej)<sup>39</sup>.

Po zawarciu małżeństwa Radziwiłł rozpoczął starania o unowocześnienie posiadanych dóbr, m.in. wprowadzono płodozmian, zaczęto wykorzystywać nowe, szlachetne odmiany zwierząt hodowlanych. Wymagało to dość znacznych nakładów finansowych, ale też spotkało się z krytyką okolicznego ziemiaństwa, prezentującego zachowawcze poglądy w kwestii rolnictwa<sup>40</sup>.

Od lat dwudziestych XIX w. Radziwiłł ponownie zaangażował się w politykę, uzyskując w styczniu 1822 r., stanowisko senatora-kasztelana w Senacie Królestwa Polskiego, o czym informował ojca, Michała Hieronima, w liście z marca tego roku<sup>41</sup>. Już w 1825 r. nadszedł kolejny zaszczyt – awansowano go na senatora-wojewodę<sup>42</sup>.

W tym samym roku doszło do wydarzeń, które miały wpłynąć na karierę polityczną Radziwiłła. Gdy powstanie dekabrystów skierowane przeciwko carskiemu samodzięrzawiu zostało stłumione, w trakcie śledztwa odkryto powiązania między rosyjskimi spiskowcami a członkami polskiego Towarzystwa Patriotycznego<sup>43</sup>. Gdy rok później wykryto wśród kadry oficerskiej Królestwa Polskiego osoby należące do Towarzystwa, namiestnik Józef Zajączek, za pośrednictwem Prezesa Senatu Stanisława Zamoyskiego, nakazał, aby członkowie Senatu (w tym Radziwiłł) oświadczyli, że do tajnych organizacji nie należeli i należeć nie będą, przy czym, jeśli należeli, mieli podać dokładne informacje o ich charakterze oraz przysiąc, że już więcej tego nie zrobią<sup>44</sup>. W czerwcu 1826 r., w liście do

---

pierwszej linii. Faktycznie dowodził w bitwie pod Grochowem, w której został ciężko ranny. Kilka dni później wyjechał na leczenie do Krakowa, gdzie pozostał do końca swego życia.

<sup>36</sup> AGAD, ARzN, 0/1/57, k. 60–61; Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 310; M. Tarczyński, *Generalię powstania listopadowego...*, s. 34.

<sup>37</sup> AGAD, ARzN, 0/1/57, k. 57, 59; Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 310.

<sup>38</sup> Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 310. Najprawdopodobniej to Międzyrzec Korecki – miasto położone obecnie na Ukrainie, w powiecie rówieńskim. Według biogramu Aleksandry Steckiej autorstwa Andrzeja Ryszkiewicza miała tam spędzić dzieciństwo; A. Ryszkiewicz, *Aleksandra Stecka* [hasło w:] *PSB*, t. 30, z. 125...

<sup>39</sup> AGAD, ARzN, 0/1/56, k. 3–8.

<sup>40</sup> Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 310.

<sup>41</sup> *Ibidem*; AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej: AWR), 0/11/294, k. 1–2; AGAD, ARzN, 0/3/51 plik 4, k. 1–2. W liście poruszył też wątek narodzin jednego ze swych synów.

<sup>42</sup> AGAD, AWR, 0/11/294, k. 10–11; Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 310.

<sup>43</sup> H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne...*, s. 215–221. Towarzystwo Patriotyczne – tajna organizacja wysuwająca postulaty m.in. walki o niepodległość, założona w 1821 r. w Warszawie.

<sup>44</sup> AGAD, AWR, 0/11/294, k. 14–17.

gen. Zajączka, Radziwiłł poinformował o istnieniu łoży wolnomularskiej w podległych mu oddziałach w 1807 r. podczas pobytu w Gdańsku, w której był mistrzem katedry, oraz zadeklarował, że do takich organizacji więcej należeć nie będzie<sup>45</sup>.

W związku z tym w 1827 r. powołano nadzwyczajny Sąd Sejmowy dla zbadania sprawy członków Towarzystwa Patriotycznego, a w jego skład włączono senatora Radziwiłła. Jednym z jego pierwszych zadań było dopilnowanie (w ramach delegacji) przejęcia przez Sąd dokumentów z wynikami śledztwa administracyjnego toczzonego (przez komitet śledczy kierowany przez generałów Maurycego Haukego i Józefa Rautenstraucha) wobec oskarżonych<sup>46</sup>.

W maju 1828 r. odbyły się posiedzenia Sądu, na których rozpatrzono oskarżenia. Najpierw debatowano, czy winą była przynależność do tajnego Towarzystwa (również w kontekście zbrodni/zdrady stanu), by następnie przejść do sprawy każdego z osobna podsądnych. Michał Radziwiłł wyróżniał się łagodną postawą wobec oskarżonych (np. postulował o niższy wymiar kary)<sup>47</sup>. Przyczyniło się to do uniewinnienia od zarzutu zbrodni stanu, a także zasądzenia stosunkowo niskich wyroków wobec Stanisława Sołtyka, Seweryna Krzyżanowskiego, Franciszka Majewskiego, Konstantego Dembka, Stanisława Zabłockiego, Wojciecha Grzymały, Andrzeja Plichty oraz Romana Załuskiego<sup>48</sup>.

Łagodne decyzje sędziów miały dwie przyczyny. Pierwszą była obawa senatorów, że wyrok skazujący (w tym z powodu zbrodni/zdrady stanu) może być wykorzystany przez cara Mikołaja do daleko idących decyzji wpływających na funkcjonowanie Królestwa, co mogłoby zaszkodzić statusowi elit rządzących. Drugą przyczyną to zrozumienie patriotycznych pobudek spiskowców, których łączyły relacje nie tylko na stopie towarzyskiej, ale też rodzinnej. W związku z tym sędziowie uznali, że oskarżeni nie mogli swym zachowaniem dopuścić się zbrodni stanu. Ostatecznie wyrok ogłoszono w marcu 1829 r.<sup>49</sup>

W 1828 r. w Szkole Podchorążych utworzono tajne Sprzysiężenie (na czele z Piotrem Wysockim), które postawiło sobie za cel odzyskanie pełnej niepodległości kraju. Już dwa lata później we Francji wybuchła rewolucja lipcowa (władzę utracił Karol X Bourbon), a następnie powstanie w Belgii. W odpowiedzi na to car Mikołaj postawił armię rosyjską i polską w gotowości, a w prasie pojawiły się wiadomości o planowanej mobilizacji. Mając przekonanie, że opuszczenie Kongresówki przez polskie wojska w celu stłumienia ruchów powstańczych w Belgii może doprowadzić do likwidacji Królestwa Polskiego, spiskowcy podjęli decyzję o wybuchu powstania. Początek zbrojnego zrywu spiskowcy zaplanowali na noc z 29 na 30 listopada 1830 r.<sup>50</sup>

Wybuch powstania listopadowego prawie natychmiast wywołał kontreakcję ze strony środowisk rządowych, czego dowodem było zwołanie posiedzenia Rady Administra-

<sup>45</sup> AGAD, AWR, 0/11/294, k. 20.

<sup>46</sup> AGAD, AWR, 0/11/294, k. 29, 31; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 71–72.

<sup>47</sup> H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne...*, s. 291, 297–298, 302.

<sup>48</sup> *Wyrok Sądu Sejmowego Królestwa Polskiego w sprawie naprzeciw hr. Sołtykowi, Krzyżanowskiemu, Majewskiemu, Dembkowi, Zabłockiemu, Grzymale, Plichtcie i hr. Załuskiemu o zbrodnią stanu obwinionym w r. 1828 wydany*, Warszawa 1831, s. 210–211.

<sup>49</sup> H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne...*, s. 250–251, 319–320.

<sup>50</sup> W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Warszawa 1998, s. 28–33, 35–37.

cyjnej (centralnego organu władzy w Królestwie). Celem stawianym sobie przez to grono było przywrócenie porządku (przejęcie kontroli nad powstaniem, a później spacyfikowanie go), a dokooptowanie nowych osób, w tym Radziwiłła, do składu Rady, którego uważano za godnego szacunku (pamiętano o odważnej postawie senatora podczas Sądu Sejmowego), prawdopodobnie miało skłonić zwolenników powstania do podporządkowania się władzy.

Jerzy Łojek zwrócił uwagę na istnienie dwóch głównych obozów: w pierwszym znaleźli się ci, którzy byli zdecydowani jak najszybciej zakończyć powstanie, nawet siłą (wśród nich był m.in. gen. Józef Chłopicki); drudzy zaś, pod przywództwem ks. Adama Czartoryskiego uznali, że trzeba zapobiec nadaniu powstaniu radykalnego i rewolucyjnego charakteru, a konflikt miał skłonić cara do ustępstw co do kształtu przyszłej ugody. Uważali, że warunkiem jego zakończenia miało być zagwarantowanie przestrzegania Konstytucji przez cara oraz zasad ustanowionych na kongresie wiedeńskim, a przy sprzyjających okolicznościach przyłączenie ziem litewsko-ruskich (guberni zabranych)<sup>51</sup>.

Już w pierwszych dniach powstania Rada zmierzała do opanowania powstańczych emocji (mimo stanowczego sprzeciwu mieszkańców Warszawy), czego wyrazem stała się odezwa ogłoszona w prasie 3 grudnia 1830 r.<sup>52</sup> Była to zapowiedź postawy przyjętej przez elity rządzące Królestwem, która odcisnęła piętno na prowadzeniu powstania – opierała się na przekonaniu, że przyniesie ono klęskę Polakom w starciu z potężną Rosją. Natomiast opinia publiczna już na początku tego miesiąca usiłowała nakłonić rządzących do stanowczych kroków wobec Mikołaja I<sup>53</sup>.

Gdy 1 grudnia 1830 r. Rada stała się Wydziałem Wykonawczym, senator Radziwiłł pozostał w nim na stanowisku<sup>54</sup>. Tuż przed tym specjalna deputacja<sup>55</sup> próbowała wpłynąć na Radę, aby ta oficjalnie ogłosiła wybuch powstania, co doprowadziło do kłótni, z kolei później widownia „napelniająca salę” zaczęła głośno krytykować bezczynność Rady, na co w pewnym momencie Radziwiłł miał zareagować wybuchem złości<sup>56</sup>.

Dalsze wydarzenia tego dnia udowodniły, że powstańcze emocje nie opadły, czego przykładem była kolejna scysja, tym razem między Radą a wysłaną do niej deputacją Klubu Patriotycznego<sup>57</sup>, wyraźnie domagającą się m.in. rozbrojenia rosyjskich żołnierzy i grożącą, że w razie odmowy wyrzucą Radę przez okno. Sprovokowało to Radziwiłła do

<sup>51</sup> S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 41–42; J. Łojek, *Szanse powstania listopadowego*, Warszawa 1986, s. 20–21; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 132.

<sup>52</sup> *Oto są odezwy oddzielne drukiem ogłoszone*, „Kurier Polski” 1830, nr 350 (3 grudnia), s. 1788.

<sup>53</sup> J. Łojek, *Szanse powstania listopadowego...*, s. 25.

<sup>54</sup> S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 45.

<sup>55</sup> Richard O. Spazier podał skład tej deputacji: L. Dembowski, Joachim Lelewel, Jan Szaniecki, F. Sołtyk i Rudolf Wieszczycki. Zob. R.O. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831 czerpana z autentycznych dokumentów, sejmowych akt, pamiętników, dzienników, piśmiennych i ustnych podań najznakomitszych uczestników tegoż powstania*, t. 3, Paryż 1833, s. 448.

<sup>56</sup> *Ibidem*; L. Dembowski, *Moje wspomnienia...*, s. 42. Określenie odnoszące się do tej widowni, tj. „spektatorzy”, każe domniemywać, że chodzi o publiczność z ulicy.

<sup>57</sup> Towarzystwo Patriotyczne (inaczej Klub Patriotyczny) – organizacja polityczna powołana w grudniu 1830 r., dążąca do radykalizacji powstania, z Joachimem Lelewel na czele. Towarzystwo założone przez Lelewela nie miało bezpośrednich związków z wcześniejszym, utworzonym przez Łukasińskiego.

stwierdzenia, że Rada nie ulegnie naciskom; wniosował on też o przyjęcie czterech osób z Towarzystwa Patriotycznego do Rady (jako doradców)<sup>58</sup>.

Dzień 3 grudnia 1830 r. przyniósł ogłoszenie kolejnej odezwy, której ogólny ton sugerował bliżej nieokreślone posunięcia Rady, mające wzmocnić władzę poprzez jej konsolidację: „Aby dobrze coś zrobić, trzeba mieć siłę; siła rozdzieloną być nie może. Nie ma jej bez porządku”. Towarzyszył jej apel (sygnowany przez M. Radziwiłła) zapowiadający kolejne działania dotyczące powstania<sup>59</sup>.

Jeszcze tego samego dnia Wydział Wykonawczy przekształcił się w Rząd Tymczasowy, ale senator Radziwiłł znalazł się tam dopiero po pewnym czasie (przemawia za tym brak jego nazwiska w ogłoszonym piśmie dotyczącym utworzenia rządu)<sup>60</sup>.

W dniu 5 grudnia 1830 r. gen. Chłopicki został samowolnym dyktatorem powstania listopadowego. Kilka dni później, tj. 7 i 8 grudnia 1830 r., decyzją Chłopickiego dokonano przekształcenia Rządu Tymczasowego (tworząc tzw. wydziały), przy czym wszyscy członkowie zachowali stanowiska, a senator Radziwiłł zasiadł w Wydziale Wojskowym, zaś 10 grudnia 1830 r. przyjęto gen. Radziwiłła do służby (rozkazem gen. Chłopickiego)<sup>61</sup>.

Kilka dni później, 18 grudnia 1830 r., członkowie Senatu zadeklarowali, że wesprą powstanie finansowo z własnych funduszy, np. ze strony Radziwiłła miało być to aż 50 000 zł<sup>62</sup>.

Gdy dwa dni później Sejm oficjalnie przyznał urząd dyktatora Chłopickiemu, postanowiono powołać specjalną deputację, która miała kontrolować poczynania generała, a jednym z tych, którym powierzono to zadanie, był senator Radziwiłł. Następnego dnia Chłopicki zdecydował o kolejnej reorganizacji władzy wykonawczej – Tymczasowy Rząd Narodowy zastąpił Radą Najwyższą Narodową, przy czym Radziwiłł zachował swoje stanowisko. Trzeba zauważyć, że znalazł się on w gronie trzech osób, które były odpowiedzialne bezpośrednio przed gen. Chłopickim. Zdaniem Sebastiana Ziółka była to sytuacja niefortunna dla Radziwiłła. Wynikała ona z konfliktu interesu między rolą podwładnego dyktatora i jednocześnie kontrolującego go, przy czym zasiadanie w rządzie pozwalało na wypełnianie tego drugiego zadania<sup>63</sup>.

Pod koniec 1830 r. Sejm pracował nad manifestem powiadającym rządzących w Europie o przyczynach wybuchu powstania w Królestwie Polskim. Ostateczną wersję

<sup>58</sup> L. Dembowski, *Moje wspomnienia...*, s. 53–54. Dembowski nie wymienił nazwisk członków tej deputacji.

<sup>59</sup> *Część urzędowa*, „Polak Sumienny. Pismo czasowe” 1830, nr 6 (9 grudnia), s. 9–10. Może chodzić m.in. o postanowienie Rady Administracyjnej w sprawie powołania straży bezpieczeństwa na wsi (datowane na 3 grudnia 1830 r.).

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>61</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 111; S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 50–51; *Część urzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1830, nr 342 (12 grudnia), s. 1705.

<sup>62</sup> M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja*”..., s. 170.

<sup>63</sup> S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 78, 80; *Część urzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1830, nr 351 (21 grudnia), s. 1737; *Dodatek do numeru Dziennika Urzędowego Województwa Mazowieckiego*, „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego” 1831, nr 5 (3 stycznia), s. 93–94; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, s. 72.



(z 2 stycznia 1831 r.) dostarczyli dyktatorowi Radziwiłł oraz Jan Ledóchowski, co spotkało się z nieprzychylną reakcją Chłopickiego chcącego powstrzymać publiczne ogłoszenie powstania. Niestety, za sprawą niewyjaśnionego przecieku, dokument ujrzał światło dzienne i został opublikowany w „Kurierze Polskim”<sup>64</sup>.

W pierwszych tygodniach 1831 r. z Petersburga wrócili posłowie z informacjami o odrzuceniu przez cara wszelkich polskich postulatów i żądaniu natychmiastowej kapitulacji. Wywołało to w kręgach rządowych dyskusję, jakie decyzje należy podjąć w tej sytuacji<sup>65</sup>.

Senator Radziwiłł był przekonany o konieczności rozpoczęcia wojny, co istotne jednak, jej celem nie miało być uzyskanie niepodległości, ale „wywalczenie” sobie dogodnej pozycji negocjacyjnej w ramach planowanych, przyszłych rozmów z caratem, a w konsekwencji uzyskanie zgody na przywrócenie przedpowstaniowego ładu oraz potwierdzenie przez Mikołaja I przestrzegania Konstytucji. W związku z decyzją Rady opowiadającej się za wojną z Rosją dyktator poprosił Sejm o opinię w tej sprawie<sup>66</sup>.

W drugiej połowie stycznia wobec nieprzejednanej postawy Mikołaja I elity Królestwa zdały sobie sprawę z fiaska pomysłu ugody. Spowodowało to, że Chłopicki stwierdził, iż z Rosją trzeba pertraktować za pośrednictwem Prus<sup>67</sup>, poza tym dawał do zrozumienia, że chciałby zrezygnować z pełnionej funkcji. Chcąc temu przeciwdziałać, wysłano do niego list namawiający do pozostania na stanowisku, którego jednak Radziwiłł nie podpisał<sup>68</sup>.

Konsekwencją rezygnacji Chłopickiego w dniu 18 stycznia 1831 r. był wybór jego następcy. We wstępnym głosowaniu Radziwiłł został jednym z kilku głównych kandydatów na stanowisko wodza naczelnego (padło na niego 17 głosów)<sup>69</sup>. Na zaproponowanie osoby Radziwiłła złożyło się wiele przyczyn. Jedną z nich były elastyczne poglądy generała, będącego zwolennikiem linii ks. Czartoryskiego, ale jednocześnie godzącego się na pomoc przychylnego mu Chłopickiego, który zachowałby nieoficjalną, zakulisową władzę w armii. Dla Czartoryskiego kandydatura Radziwiłła wcale nie przekreślała możliwości jego odwołania i powrotu Chłopickiego. Optowanie posłów i senatorów za Radziwiłłem było jednak nie do końca zrozumiałe ze względu na niechęć Sejmu do Chłopickiego<sup>70</sup>.

Na nominację na naczelnego wodza mogły mieć wpływ też bliskie relacje z pruską rodziną królewską z racji małżeństwa jego brata, Antoniego Henryka Radziwiłła z Fryderyką Luizą Hohenzollern. Poza tym Radziwiłłowie byli traktowani jako sukcesorzy

<sup>64</sup> S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 84–87; J. Skarbek, *Dyktatura generała Józefa Chłopickiego* [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne, militaria, Europa podczas powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 80. Treść manifestu uniemożliwiała dalsze rokowania z Rosjanami, do czego dążył gen. Chłopicki.

<sup>65</sup> S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 87–88.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 88; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 141.

<sup>67</sup> Chodziło o pośrednictwo pruskiego dworu królewskiego.

<sup>68</sup> S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 89–91.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 92–93, 101–102; M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja*”..., s. 279–280.

<sup>70</sup> S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 102; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 141; M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja*”..., s. 280.

wspólnego polsko-litewskiego dziedzictwa politycznego, a jako arystokraci byli rękojmnią umiarkowanego stanowiska polskich władz<sup>71</sup>.

Ostatecznie, dwa dni później, 20 stycznia 1831 r., dokonano wyboru naczelnego wodza – za zwycięskim Michałem Radziwiłłem opowiedziało się aż 107 z grona 140 biorących udział w głosowaniu<sup>72</sup>. Wśród wielu ówczesnych relacji opisujących reakcję elekta na nominację pojawiają się: wątek zaskoczenia, przerażenia, a nawet chęci odrzucenia tego wyboru przez Radziwiłła. Ostatecznie jednak, wódz-elekt miał powiedzieć: „czem byłem, tem będę”<sup>73</sup>.

Na wieść o objęciu przez Radziwiłła wodzostwa opinia publiczna zareagowała bardzo przychylnie. Już po wyborze członkowie obu izb musieli zająć się stworzeniem prawnej podstawy jego urzędu, w tym formalnych kompetencji. Nazajutrz po elekcji Michał Radziwiłł zamieszkał w Pałacu Namiestnikowskim. „Kurier Warszawski” przytoczył słowa elekta, w których ten zapowiadał przekazanie wodzostwa, jeśli pojawi się zdolniejszy dowódca<sup>74</sup>. Ówczesny przedstawiciel francuski w Warszawie Raymond Durand wspominał o utworzeniu rady pomagającej wodzowi, w której zasiadał gen. Piotr Szembek i paru innych generałów<sup>75</sup>.

W dniu 23 stycznia 1831 r. przystąpiono do procedowania nad ustawą o kompetencjach Radziwiłła jako wodza. Sam zainteresowany zaproponował, aby nie powierzać mu daleko idących prerogatyw. Poza nim rolę w opracowywaniu tego prawa miał m.in. gen. Chłopicki. Już następnego dnia ustawę o wodzu naczelnym przyjął Sejm, przy czym tempo, w jakim tworzone te przepisy, zdaniem M. Karpińskiej, negatywnie odbiło się na organizacji na szczeblu dowódczym, m.in. pozbawiono wodza prawa do decydowania o odwoływaniu oficerów<sup>76</sup>.

Pod koniec stycznia 1831 r. wojsko carskie zbliżało się do Królestwa, czemu towarzyszyła proklamacja feldmarszałka Iwana Dybicza. Powtórzył w niej żądanie Mikołaja I z 17 grudnia 1830 r. domagające się bezwzględnej kapitulacji Polaków. Postawiło to przed stroną polską konieczność wyboru między poddaniem się a wojną na pełną skalę. Jednocześnie rosło oburzenie względem tych, którzy chcieli się poddać. W związku z tym, w przełomowym dniu 25 stycznia 1831 r. Sejm zdetronizował cara Mikołaja I jako króla Polski, a wśród podpisanych pod tym aktem był gen. Radziwiłł. Detronizacja doprowadziła do sytuacji, w której nie było możliwości uniknięcia wojny z Rosją. Nie mając alternatywy, generalicja musiała zająć się organizacją armii, przy czym trzeba pamiętać, że w prywatnych poglądach na temat wojny generałowie bardzo się między sobą różnili<sup>77</sup>.

<sup>71</sup> W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych...*, s. 58.

<sup>72</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 117; S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 102.

<sup>73</sup> *Wiadomości krajowe. Z Izby Poselskiej*, „Gazeta Krakowska” 1831, nr 19 (25 stycznia), s. 88; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, s. 80; R.O. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego...*, t. 3..., s. 345; *Wiadomości zagraniczne*, „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1831, nr 23 (28 stycznia), s. 115.

<sup>74</sup> S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 102–103; *Wiadomości zagraniczne*, „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1831, nr 23 (28 stycznia), s. 116; „Kurier Warszawski” 1831, nr 24 (24 stycznia), s. 125–126.

<sup>75</sup> R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy 1830–1831*, przeł. i oprac. R. Bielecki, Warszawa 1980, s. 81.

<sup>76</sup> M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja*”..., s. 282.

<sup>77</sup> J. Łojek, *Szanse powstania listopadowego...*, s. 64; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 134–138, 141–142.

Tuż po postanowieniu Sejmu o detronizacji Mikołaja I warszawiacy zmanifestowali swoje uczucia poprzez symboliczny pogrzeb grupy dekabrystów. Kulisy tego wydarzenia odkrywamy we wspomnieniach Mochnackiego, w których napisał o niesieniu przez miasto pięciu trumien rosyjskich spiskowców, czemu towarzyszyli żołnierze gwardziści i mieszkańcy Warszawy. Podczas nabożeństwa za duszę dekabrystów z udziałem Mochnackiego poproszono go o udanie się do Radziwiłła, aby wytłumaczył się z obecności w tym zjściu. Gdy spotkał się z wodzem, ten zapytał, dlaczego Mochnacki znalazł się na mszy oraz o sytuację na ulicach stolicy. Mochnacki zapewnił generała, że trafił tam przypadkowo i że jego zdaniem, wystąpienie miało spokojny charakter<sup>78</sup>. Zaniepokojenie z powodu manifestacji dobrze oddaje nastrój panujący wśród elity politycznej Królestwa, która nadal dążyła do *status quo ante bellum*. Właśnie dlatego obawiała się radykalnej lewicy powstańczej (której jednym z przywódców był właśnie Mochnacki), żądającej bezkompromisowej walki z caratem.

Po wejściu w życie ustawy o Rządzie Narodowym pozycja wodza naczelnego wzrosła, co było spowodowane przekonaniem o konieczności pozostawienia furtki dla dość niezależnego działania głównodowodzącego, przy czym rezultaty takiego podejścia (m.in. błędy w przepisach prawnych określających podział władzy wykonawczej między Rząd, wodza i Sejm) stały się dostrzegalne pod koniec wojny z Rosją. O randze pełnionej przez Radziwiłła funkcji świadczyły: brak podstawy prawnej do odwołania go ze stanowiska, samodzielny zarząd nad Komisją Rządową Wojny oraz prawo do podejmowania rozmów z Rosjanami o kapitulacji. Zdaniem M. Karpińskiej, zakres uprawnień głównodowodzącego był nie na miarę gen. Radziwiłła, który do nich „nie dorastał”<sup>79</sup>.

Swoje urzędowanie wódz rozpoczął od organizacji wojska. Przeprowadził m.in. kilkudniową inspekcję oddziałów poza Warszawą<sup>80</sup>, więc późniejsze oskarżanie Radziwiłła o pozostawianie całkowicie biernym nie było słuszne.

W dniu 27 stycznia 1831 r. opublikowano rozkaz Radziwiłła odnoszący się do spożytkowania magazynowanych zapasów żywności, które można było przekazać tylko w ramach rzeczywistych potrzeb żołnierzy. Dwa dni później Radziwiłł podjął decyzję o karze śmierci dla osób, które miały nakłaniać żołnierzy do dezercji, oraz dla szpiegów i sabotażystów w obiektach wojskowych<sup>81</sup>.

Wódz naczelny zmienił też strukturę sztabu generalnego. Ustanowił m.in. organ generalnego kwaterymistrzostwa (od 11 lutego 1831 r. p.o. kwaterymistrza był Ignacy Prądzyński), zaś sam sztab stał się dwuczłonowy: jedną kierował szef sztabu, drugą generał służby (sankcjonował to rozkaz z 30 stycznia 1831 r.)<sup>82</sup>.

<sup>78</sup> M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego...*, s. 653–654.

<sup>79</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 118; S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 136; M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja*”..., s. 283–284.

<sup>80</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 118; *Wiadomości zagraniczne*, „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1831, nr 29 (4 lutego), s. 151; L. Dembowski, *Moje wspomnienia...*, s. 180.

<sup>81</sup> „Dziennik Urzędowy Województwa Sandomierskiego” 1831, nr 10 (13 lutego), s. 159; „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego” 1831, nr 11 (14 lutego), s. 208–209.

<sup>82</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 118–119; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 107.

Te poczynania organizacyjne Radziwiłła spotkały się z przychylną oceną M. Tarczyńskiego, który stwierdził jednak, że korzyści z nich wynikające były uwarunkowane trafnymi decyzjami personalnymi, zwłaszcza w gronie dowódców<sup>83</sup>.

Już 23 stycznia 1831 r. głównodowodzący powierzył gen. Janowi Weysenhoffowi stanowisko dowódcy konnicy, co dało początek zmianom kadrowym w kawalerii. Następnie 26 stycznia 1831 r. dokonał zmian w gronie adiutantów i członków sztabu podległych wodzowi (przykładem może być nowo mianowany szef sztabu płk Stanisław Dunin Wąsowicz)<sup>84</sup>.

Doszło też do roszady na stanowiskach komendantów twierdz w Zamościu i Modlinie (rozkaz Radziwiłła z 6 lutego 1831 r.); w pierwszej dowódcą został płk Jan Krysiński, w drugiej płk Ignacy Ledóchowski zastąpił gen. Ignacego Mycielskiego<sup>85</sup>.

Ważny aspekt poczynania wodza stanowiło jego przyzwolenie na awanse na stanowiska generalskie, z czego już 6 lutego 1831 r. skorzystali m.in. pułkownicy Zygmunt Stryjeński i Jan Skrzynecki. Z kolei Józef Dwernicki i Jan Umiński, będący dotychczas generałami brygady, otrzymali stopnie generała dywizji (za aprobatą Rządu), a grono generałów brygady poszerzyło się o Antoniego Jankowskiego. Nastąpiły także awanse w ramach samej grupy oficerów, m.in. w rozkazie wydanym 1 lutego 1831 r.<sup>86</sup>

Szczególne znaczenie miał rozkaz z 6 lutego 1831 r., w którym lista oficerów objętych decyzją o awansie była obszerna (np. w „Dzienniku Powszechnym Krajowym” mieściła się na trzech stronach). Marek Tarczyński podkreślał, że co prawda w kwestiach kadrowych Radziwiłł otworzył dość szeroko furtkę awansu (zwłaszcza dla oficerów), to w stosunku do niektórych zachowywał się ostrożnie, m.in. nie dymisjonował z wojska generałów „przedlistopadowych”. Ostatnich postanowień awansowych Radziwiłł dokonał 25 lutego 1831 r. (wówczas to podał się do dymisji)<sup>87</sup>.

Na polityce kadrowej Radziwiłła skorzystali także podoficerowie, przed którymi otworzył się dostęp do stopni oficerskich, uzyskali je m.in. awansowani na podporuczników Romuald Paszkowski i Stanisław Szwaykowski (stało się to 6 lutego 1831 r.)<sup>88</sup>.

Innym zagadnieniem niezwykle ważnym dla okresu pełnienia przez Radziwiłła funkcji głównodowodzącego były stosunki między nim a władzą wykonawczą i ustawodawczą. Mówiąc o komunikacji wodza z Sejmem, należy podkreślić, że posłowie uznali za zasadne, aby w kwestii zarządzania armią Radziwiłł mógł zachować niezależność i swobodę. Podobne założenie przyjął wódz naczelny, który nie wtrącał się do prac sejmowych, a także nie wnioskował o nic do Sejmu. Jednak podczas marszu Rosjan na Warszawę do-

<sup>83</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 121.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 123; *Wiadomości krajowe*, „Gazeta Warszawska” 1831, nr 29 (30 stycznia), s. 239.

<sup>85</sup> *Część urzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 38 (8 lutego), s. 149; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 127.

<sup>86</sup> *Część urzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 38 (8 lutego), s. 149; *Wiadomości krajowe*, „Gazeta Warszawska” 1831, nr 53 (24 lutego), s. 439; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 127–128; *Wiadomości krajowe*, „Gazeta Warszawska” 1831, nr 37 (8 lutego), s. 303–305.

<sup>87</sup> *Część urzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 43 (13 lutego), s. 169–171; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 128; „Kurier Polski” 1831, nr 437 (2 marca), s. 273–274.

<sup>88</sup> *Część urzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 38 (8 lutego), s. 149.

szło do sytuacji, w której posłowie zmuszeni byli wymagać od wodza bliższych informacji o działaniach wojennych<sup>89</sup>.

Zdaniem M. Karpińskiej, pełnienie przez Radziwiłła tej funkcji wpłynęło na zmianę jego postawy wobec wykonywanych obowiązków. Gdy obejmował stanowisko, sprzeciwiał się nadawaniu sobie daleko posuniętych uprawnień, przy czym z upływem czasu stawał się coraz bardziej autorytarny, co było widoczne w aroganckim tonie jego odpowiedzi na naciski ze strony Rządu o przekazywanie bieżących informacji o sytuacji militarnej<sup>90</sup>.

Poza stosunkami z politykami istotną rolę odgrywało to, jak głównodowodzący Radziwiłł współpracował ze swym (początkowo nieoficjalnym) pomocnikiem Chłopickim. Dopiero po pewnym czasie Chłopicki dał się przekonać do przyjazdu do kwatery wodza, a i wówczas pozostał bierny. Do aktywnej postawy sprowokowały go nowe działania Rosjan. Postanowił więc odzyskać realną władzę nad armią, uznając, że sytuacja na froncie pozwala zyskać przewagę nad wrogiem, co pomogłoby wznović układy o poddaniu powstania. Jednak aż do bitwy pod Grochowem nie był w stanie przyjąć jednej postawy: albo przejmował realne dowództwo, albo pozostawał doradcą, uważał bowiem zwycięstwo za nieosiągalne. Raymond Durand pisał o panującym przekonaniu, że armią kieruje Chłopicki, i spodziewano się przejścia przez niego dowództwa<sup>91</sup>. Dopiero gdy Rosjanie wkroczyli na teren Kongresówki, Chłopicki przystąpił do wydawania rozkazów<sup>92</sup>.

O tym, jak wielkie było zamieszanie w siedzibie naczelnego wodza, świadczy relacja kwatermistrza Prądyńskiego, który mówił o bezustannych wizytach u Radziwiłła i Chłopickiego z prośbą o podpisanie rozkazu, ale każdy z nich odsyłał petenta do drugiego. Poza problemami z kompetencjami administracyjnymi Chłopicki i Radziwiłł nie mogli dojść do zgody w sprawie prowadzenia działań wojennych, ponieważ pierwszy chciał wydać Rosjanom „honorową” bitwę, a drugi „nie wiedział, co czynić”<sup>93</sup>.

Dobitny obraz tandemu Chłopicki – Radziwiłł można dostrzec w sytuacji, którą przywołał W. Rostocki, mającej miejsce podczas wizyty Prądyńskiego u Radziwiłła w Jabłonnie. Doniesiono wówczas kwatermistrzowi Prądyńskiemu o nowym ruchu oddziałów rosyjskich (zamiarze przejścia na lewą stronę Bugu), podczas gdy wojska polskie przenosiły się na prawą stronę, w związku z czym uznał on, że trzeba zmienić rozkazy dotyczące marszruty. Zaproponował to wodzowi Radziwiłłowi, ten zaś najpierw odłożył decyzję na kolejny dzień, a potem kazał mu pójść z tym do Chłopickiego, który uległ żądaniom kwatermistrza. Rostocki uważał postępowanie Radziwiłła za typowe, gdyż wódz miał często polegać wyłącznie na swym „doradcy”<sup>94</sup>. Dodatkowo ze wspomnień Ludwika Mierosławskiego wynika, że wódz naczelny wielokrotnie starał się przekonać Chłopickiego, aby tamten zastąpił go na stanowisku, na co ów reagował oburzeniem<sup>95</sup>.

<sup>89</sup> M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja*”..., s. 284.

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy*..., s. 101.

<sup>92</sup> W. Rostocki, *Władza wodzów naczelných*..., s. 71–72.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 72; R.O. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego*..., t. 2..., s. 19.

<sup>94</sup> W. Rostocki, *Władza wodzów naczelných*..., s. 74.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 72–73; I. Prądyński, *Pamiętniki generała Prądyńskiego*..., s. 282–283; L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831: od epoki na której opowiadanie swoje zakończył Maurycy Moch-nacki*, t. 1, Paryż 1845, s. 238–239.

Z kolei R. Durand napisał o tym, że w okresie kwaterowania w Jabłonie Chłopicki „nie sprawuje wcale dowództwa, nie nosi nawet munduru, ale w istocie kieruje działaniami”, co potwierdza wzmiankowaną wcześniej niejednoznaczną postawę Chłopickiego w stosunku do prowadzenia wojny<sup>96</sup>.

W czasie bitwy pod Wawrem 19 i 20 lutego 1831 r. wódz naczelny był na Pradze (gdzie mieściła się jego siedziba), natomiast Chłopicki w Grochowie, przy czym taki stan rzeczy utrzymał się nawet po zakończeniu walk. Zdaniem W. Tokarza, żaden z dowódców nie miał zamiaru doprowadzać do starcia z wrogiem, ze względu na rozmieszczenie żołnierzy polskich, a w innym fragmencie swej pracy historyk napisał, że: „Radziwiłł nie dawał żadnego znaku życia”<sup>97</sup>.

Inną wersję wydarzeń przedstawiają ówczesne doniesienia prasowe, mówiące o czynnym udziale Radziwiłła w bitwie pod Wawrem, nawet „pośród gradu kul”. Najprawdopodobniej jednak słuszność leży po stronie historyków, którzy podkreślali bierność wodza naczelnego w tej bitwie, zaś relacje w prasie miały przekonywać opinię publiczną, że współpraca między Radziwiłłem a Chłopickim przebiega znakomicie. Wacław Tokarz uznał bitwę pod Wawrem za moment, w którym wielu przekonało się, że ta współpraca nie przetrwa i że być może lepiej jest zastanowić się nad innym rozwiązaniem<sup>98</sup>.

Kroki w tym właśnie celu zaczęło czynić zarówno koło rządowe, jak i wyżsi oficerowie w armii. Pierwsi zostali do tego sprowokowani z jednej strony bierną postawą nominalnego wodza, zaś z drugiej wspomnianą już arogancką odpowiedzią Radziwiłła na ich żądania raportów o bieżącej sytuacji. Także wysoko postawieni oficerowie w armii zrozumieli, że należy działać, czego rezultatem była nieudana próba zdymisjonowania Radziwiłła, którego chciał zastąpić gen. Jan Skrzynecki. Odrzucono jednak jego kandydaturę i nalegano na Chłopickiego, aby przyjął naczelne dowództwo, ale ten odmówił. W dniu 22 lutego 1831 r. podjęto rozwiązanie tymczasowe, powierzając byłemu dyktatorowi stanowisko dowódcy wojsk pierwszej linii<sup>99</sup>.

W tym czasie zachowanie Radziwiłła stawało się coraz dziwniejsze. Gdy Jan Krukowiecki powoływał się na dyspozycje naczelnego wodza, zezwalając na rokowania z Rosjanami – głównodowodzący wszystkiego się wyparł<sup>100</sup>. Można przypuszczać, że wódz wciąż nie rozstawał się z myślą o układach z Rosjanami, choć wiedział, że opinia publiczna tego mu nie wybaczy.

Powierzenie Chłopickiemu dowództwa pierwszej linii wcale nie rozwiązało kwestii dezorganizacji na najwyższych szczeblach dowodzenia. Dobitnie wykazały to potyczki toczone o Białąłękę 24 i 25 lutego 1831 r., podczas których sprzeczne rozkazy Radziwiłła i Chłopickiego spowodowały, że część oddziałów polskich nie została należycie wyko-

<sup>96</sup> R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy...*, s. 104.

<sup>97</sup> W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych...*, s. 75; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 170, 172.

<sup>98</sup> *Wiadomości zagraniczne*, „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1831, nr 46 (24 lutego), s. 240; „Kurier Warszawski” 1831, nr 50 (20 lutego), s. 257; „Goniec Krakowski” 1831, nr 44 (24 lutego), s. 207; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 177.

<sup>99</sup> W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 107, 181; M. Tarczyński, *Generacja powstania listopadowego...*, s. 121.

<sup>100</sup> W. Tokarz, *Wódz i rząd za dowództwa M. Radziwiłła*, „Szaniec” 1927, nr 1, s. 4.

rzystana i musiała się wycofać. Co więcej, w ostatniej fazie walk pod Białoleką stracono okazję do zadania Rosjanom strat podczas ich odwrotu, ponieważ Radziwiłł zabronił pościgu. Cała sytuacja skłoniła Rząd do listownego wezwania wodza do działania<sup>101</sup>.

W dniu 25 lutego 1831 r. rozpoczęło się jedno z ważniejszych starć w całym powstaniu – bitwa o Grochów. Władysław Rostocki pisał, że dowódcą *de facto* był Chłopicki, zaś Radziwiłł w swej kwaterze „przy pomniku żelaznym”<sup>102</sup> powstrzymał się od aktywności jako dowódca, choć w prasie wspomniano o naradzaniu się Chłopickiego z Radziwiłłem już w czasie walk. Ciekawego rozróżnienia (wydaje się, że trafnie oddającego istotę sytuacji) dokonał „Dziennik Powszechny Krajowy”, przeciwstawiając „dowodzącego” Radziwiłła „kierującemu wszystkimi obrotami” Chłopickiemu. Stan rzeczy zmienił się gwałtownie, gdy Chłopickiego poważnie raniono, wówczas wódz scedował odpowiedzialność na gen. Piotra Szembeka, a ten zażądał od Radziwiłła formalnego potwierdzenia w rozkazie. Powstało przez to zamieszanie na najwyższych szczeblach dowodzenia, co wywołało chaos zarówno wśród polskich dowódców będących na polu bitwy (niemogących skoordynować działań), jak i żołnierzy (wpadających w panikę pod wpływem ataków Rosjan). To odbiło się negatywnie na zachowaniu dowódców, którzy uznali, że mają prawo działać samowolnie (kierując się „najlepszym interesem”), a uzasadniali to tym, że „Radziwiłł jest przecież pod żelaznym słupem”<sup>103</sup>.

Bitwę pod Grochowem, pomimo przegranej, można uznać za zwycięstwo strategiczne, ponieważ Rosjanie nie zdołali znacząco osłabić armii polskiej, która wciąż mogła skutecznie walczyć z wrogiem<sup>104</sup>.

Po bitwie pod Grochowem doszło do spotkania generalicji (byli też tam członkowie rządu), na którym miano określić sytuację po bitwie oraz kondycję oddziałów polskich. Po wystąpieniu Radziwiłła gen. Skrzynecki surowo zganiał wodza, domagając się jego dymisji, jednocześnie proponując swoją kandydaturę na to stanowisko. Wódz próbował się tłumaczyć tym, że obejmując funkcję, mówił o sprawowaniu jej aż do chwili wyłonienia się zdolniejszego następcy. Zyskał wówczas pretekst, aby zrezygnować, tak więc na naradzie podał się do dymisji<sup>105</sup>.

Nazajutrz Radziwiłł powtórzył swą decyzję w obecności posłów, po czym na jego następę obrano Skrzyneckiego, zaś jeszcze tego samego dnia opublikowano odezwę chwa-

<sup>101</sup> W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych...*, s. 75–76, 81; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 190.

<sup>102</sup> Pomnik żelazny (czasem określany jako słup) postawiono jako upamiętnienie budowy szosy brzeskiej w 1823 r. Współcześnie stoi na ul. Grochowskiej w Warszawie. Zob. W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, s. 98.

<sup>103</sup> *Różne wiadomości*, „Kurier Polski” 1831, nr 448 (13 marca), s. 3; *Część nieurzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 72 (14 marca), s. 582; W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych...*, s. 76–77; R.O. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego...*, t. 2..., s. 61–62; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 198.

<sup>104</sup> E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 139.

<sup>105</sup> R.O. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego...*, t. 2..., s. 72; L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego...*, s. 318; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 129.

łącą postawę wojskowych podczas starć o Grochów<sup>106</sup>. Wysłano też Radziwiłłowi list z podziękowaniami za pełnienie stanowiska<sup>107</sup>.

Pomimo nierozstrzygniętego wyniku bitwy (nie było to ani jednoznaczne zwycięstwo, ani przegrana Polaków) w prasie zagranicznej (francuskiej) zamieszczano wiadomości o rzekomej klęsce Polaków pod Grochowem. W polskich gazetach pojawiły się sugestie, że owe wieści to rosyjska dezinformacja mająca na celu zmienić stosunek ówczesnej opinii publicznej na Zachodzie, która była zdecydowanie przychylna powstaniu Polaków<sup>108</sup>.

Szukając odpowiedzi na pytanie, co stało za dymisją Radziwiłła poza jego chęcią pozbycia się tego ciężaru, warto odnotować to, co napisano w „Nowej Polsce”, w której zawarto sugestię, że Radziwiłł, ujrawszy zdolności Skrzyneckiego, postanowił ustąpić „geniuszowi”. W „Kurierze Litewskim” stwierdzono wprost, że wódz ustąpił, nie czując się kompetentny<sup>109</sup>.

Dwa dni po formalnej dymisji wodza Senat zaproponował kandydaturę Michała Radziwiłła na członka Rządu, jednak nie zgodzili się na to postawie<sup>110</sup>.

Na początku marca 1831 r. Sejm postanowił ogłosić odezwę gwarantującą lojalność członków Sejmu wobec Polaków (izby miały pracować stale, bez względu na wojenne okoliczności), zaś z jej treści można się dowiedzieć, że Radziwiłł sprawował w tym czasie prezydencję w Senacie<sup>111</sup>.

W kwietniu 1831 r. ofensywa wojsk polskich przynosiła sukcesy (m.in. zwycięstwo pod Iganiami 10 kwietnia), co poprawiło nastroje nie tylko wśród żołnierzy, ale i opinii publicznej. Pod koniec tego miesiąca w Senacie procedowano prawo umożliwiającej wsparcie powstania na Litwie i Wołyniu. Projekt ostatecznie upadł, ale Radziwiłł był jednym z senatorów optujących za pomocą<sup>112</sup>, ze względu na związki rodzinne i majątkowe z Wołyniem.

W maju 1831 r. przebieg wojny przybrał niekorzystny dla Polaków obrót, m.in. po klęsce pod Ostrołęką 26 maja, co przyczyniło się do narastania oporu przeciwko wodzowi Skrzyneckiemu<sup>113</sup>. Gdy 26 czerwca 1831 r. (po śmierci I. Dybicza) feldmarszałek Iwan Paskiewicz, po przekroczeniu Wisły, postanowił zaatakować Warszawę od strony zachodniej, nowy wódz – gen. Skrzynecki nie podjął działań, które mogłyby temu zapobiec<sup>114</sup>.

<sup>106</sup> *Polska*, „Nowa Polska. Dziennik polityczny i naukowy” 1831, nr 55 (28 lutego), s. 1; „Kurier Warszawski” 1831, nr 57 (27 lutego), s. 289.

<sup>107</sup> AGAD, AWR, 0/11/294, k. 46–47.

<sup>108</sup> „Kurier Warszawski” 1831, nr 79 (21 marca), s. 390; *Część nieurzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 80 (22 marca), s. 612; J. Łojek, *Szanse powstania listopadowego...*, s. 101.

<sup>109</sup> *Polska*, „Nowa Polska. Dziennik polityczny i naukowy” 1831, nr 54 (27 lutego), s. 1; R.I., *Wiadomości krajowe*, „Kurier Litewski” 1831, nr 26 (6 marca), s. 1.

<sup>110</sup> M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja*”..., s. 198.

<sup>111</sup> *Wiadomości krajowe*, „Polak Sumienny. Pismo codzienne” 1831, nr 70 (6 marca), s. 261.

<sup>112</sup> W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, s. 110; *Wiadomości krajowe*, „Polak Sumienny. Pismo codzienne” 1831, nr 123 (27 kwietnia), s. 112.

<sup>113</sup> E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 150–156. M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 177.

<sup>114</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 181.



Oprócz głównego teatru wojny do ruchów powstańczych doszło m.in. na terenie Wołynia, do czego impulsem była wyprawa na ten obszar poprowadzona przez gen. Dwerneckiego<sup>115</sup>. Senator Radziwiłł przyczynił się do zainteresowania tym tematem głównych decydentów powstania w Warszawie, zaś emisariuszem senatora na Wołyni został por. Apolinary Nyko<sup>116</sup>. Postanowieniem Rządu z 20 lipca 1831 r.<sup>117</sup> powołano Komitet Ziemi Ruskich, którego członkiem został Radziwiłł. Komitet odpowiadał za pozyskiwanie finansów oraz tworzenie oddziałów wojska, które miało oswobodzić te tereny. Pod koniec lipca 1831 r. w prasie pojawiły się odezwa oraz apel wystosowany przez Komitet do Rządu o legalizację swego działania. W sierpniu 1831 r. Komitet wydawał odezwy, w których obiecywał mieszkańcom ziem ruskich pomoc wojskową i wyzwolenie tych ziem (podpisywał się pod nimi Radziwiłł)<sup>118</sup>. Niestety, odezwy ogłoszono, gdy powstanie na Wołyniu już upadło.

Od końca czerwca 1831 r. armia rosyjska pod dowództwem feldmarszałka Paskiewicza prowadziła wspomnianą ofensywę w kierunku Warszawy<sup>119</sup>. Z początkiem sierpnia 1831 r. sytuacja pogorszyła się, a 15 sierpnia doszło do zamieszek w Warszawie i ludowego samosądu na generałach podejrzewanych o spisek i zdradę. Rozruchy te opanował dopiero gen. Krukowiecki<sup>120</sup>. Problemy potęgował kryzys na szczytach władzy spowodowany odwołaniem 11 sierpnia 1831 r. gen. Skrzyneckiego ze stanowiska wodza naczelnego. Sprowokowało to rządzących do zwołania narady (jej uczestnikiem był również Radziwiłł), na której poszukiwano wyjścia z tego trudnego położenia<sup>121</sup>.

W dniu 17 sierpnia 1831 r. przeprowadzono reorganizację funkcjonowania Rządu Narodowego, w której poważnie wzmocniono pozycję Prezesa Rady Ministrów<sup>122</sup> – pod tym postanowieniem złożył swój podpis Radziwiłł, który miał być też autorem poprzedniego, odrzuconego projektu reformy Rządu. Po reorganizacji prezesem wybrano gen. Krukowieckiego, a co interesujące, jednym z kontrkandydatów był Radziwiłł<sup>123</sup>.

<sup>115</sup> J. Wojtasik, *Wołyni w powstaniach narodowych 1794–1864*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 27, s. 58–60. Powstanie upadło w czerwcu 1831 r. Radziwiłł twierdził, że powstanie ma sens jedynie przy pomocy wojsk polskich. Zob. L. Dembowski, *Moje wspomnienia...*, s. 217.

<sup>116</sup> R.O. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego...*, t. 2..., s. 220; Z. Przychodniak, *O wyprawie Maurycyego Mochnackiego w Lubelskie w świetle jego nieznanych listów z grudnia 1830 i stycznia 1831*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1993, R. 84, z. 3/4, s. 137.

<sup>117</sup> To data zatwierdzenia postanowienia. Zob. *Część urzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 208 (30 lipca), s. 1137.

<sup>118</sup> *Wiadomości krajowe*, „Gazeta Polska” 1831, nr 196 (23 lipca), s. 2; *Część urzędowa*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 208 (30 lipca), s. 1137; *Wiadomości krajowe*, „Kurier Polski” 1831, nr 589 (6 sierpnia), s. 1095; *Wiadomości krajowe*, „Gazeta Warszawska” 1831, nr 209 (6 sierpnia), s. 1710–1711; *Wiadomości krajowe*, „Polak Sumienny. Pismo codzienne” 1831, nr 224 (8 sierpnia), s. 155.

<sup>119</sup> E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 158–159.

<sup>120</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 186, 194–195, 198. Byli to m.in. generałowie Antoni Jankowski, Józef Hurtig, Ludwik Bukowski i Antoni Sałacki. Wymieniona czwórka została przez napastników okrutnie zamordowana.

<sup>121</sup> L. Dembowski, *Moje wspomnienia...*, s. 356.

<sup>122</sup> Prezesa Rady Ministrów ówczesnie nazywano także Prezesem Rządu Narodowego.

<sup>123</sup> *Wiadomości krajowe*, „Polak Sumienny. Pismo czasowe” 1831, nr 232 (18 sierpnia), s. 185–186.

We wrześniu 1831 r. armia rosyjska podeszła pod Warszawę – szturm na stolicę rozpoczął się 6 września. Strona polska już dwa dni wcześniej podjęła rozmowy o warunkach poddania powstania. Rosjanie domagali się kapitulacji stolicy i opuszczenia jej przez polskie oddziały, które miały przenieść się do województwa płockiego. Polakom obiecywano zachowanie praw narodowych, przestrzeganie zapisów konstytucyjnych i amnestię rozszerzoną nawet do ziem będących integralną częścią Imperium. Wydaje się, że biorący w rokowaniach gen. Prądzyński nie dostrzegł, iż obietnice Rosjan były czczymi słowami ich przedstawiciela gen. Piotra Dannenberga<sup>124</sup>.

Większość dowódców nie podzielała zdania Krukowieckiego i Prądzyńskiego o konieczności prowadzenia rozmów z Rosjanami (do nielicznych zwolenników układów należał wówczas senator Radziwiłł), co spowodowało, że gen. Krukowiecki był zmuszony zerwać negocjacje. Podczas posiedzenia Rządu, po powrocie Krukowieckiego do Warszawy, Prezes Rządu mówił o „zdesperowanym” położeniu strony polskiej<sup>125</sup>.

W dniu 6 września 1831 r. w wyniku ciężkich walk Rosjanie zdobyli fortyfikacje obronne w rejonie Woli, co stworzyło zagrożenie zdobycia całego miasta jeszcze tego samego dnia, choć m.in. dzięki gen. Józefowi Bemowi udało się ten zamiar zniweczyć. Przebieg wznowionych następnego dnia rozmów pokazał, że propozycje Dannenberga były niewiarygodne, o czym gen. Krukowiecki miał przekonać się w rozmowie z Paskiewiczem. Głównodowodzący wojsk carskich stwierdził, że Polacy i armia polska mają się bezwarunkowo poddać, stolica powinna skapitulować, a oddziały podążyć w kierunku Płocka. Po kolejnych rozmowach, tym razem z gen. Fiodorem Bergiem, gen. Krukowiecki podpisał list (przedłożony przez Berga) do cara, w którym padło stwierdzenie o bezwarunkowym poddaniu całego powstania. Jeszcze tego samego dnia Rosjanie zaatakowali ponownie siły polskie, przełamując ostatnie linie obrony Warszawy<sup>126</sup>.

W dniu 8 września 1831 r. ówczesny wódz naczelny gen. Kazimierz Małachowski przekazał listownie Paskiewiczowi akt kapitulacji Warszawy. Tego dnia rozpoczęto ewakuację m.in. wojskowych i członków Sejmu z Warszawy w obawie przed represjami ze strony nadchodzących Rosjan, choć pewna grupa senatorów (m.in. Radziwiłł) odmówiła tego<sup>127</sup>.

We wrześniu 1831 r. następował proces rozkładu armii polskiej (główna część wojsk przekroczyła granicę z Prusami 5 października 1831 r.) wskutek dezercji i dymisji wśród żołnierzy i oficerów. Koniec powstania przypieczętowała kapitulacja twierdzy w Zamościu 25 października 1831 r.<sup>128</sup>

Gdy Warszawa oficjalnie skapitulowała, Radziwiłła aresztowano. Według słów R. Duranda, były głównodowodzący wraz z innymi polskimi generałami miał otrzymać

<sup>124</sup> W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 553–554; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, s. 216; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 162, 164–165.

<sup>125</sup> W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 553, 576.

<sup>126</sup> *Ibidem*, s. 577; M. Tarczyński, *Generacja powstania listopadowego...*, s. 210; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, s. 223; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 165–166.

<sup>127</sup> M. Tarczyński, *Generacja powstania listopadowego...*, s. 214; S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 277–278.

<sup>128</sup> M. Tarczyński, *Generacja powstania listopadowego...*, s. 219, 225, 227.

rozkaz udania się do Moskwy<sup>129</sup>. Po jakimś czasie został przewieziony do Jarosławia<sup>130</sup>, dokąd dotarła później jego żona z dziećmi. Konsekwencją zaangażowania się Radziwiłła jako naczelnego wodza w powstaniu była utrata części majątku (początkowo obłożonego konfiskatą), choć ostatecznie pozostał on przy Radziwiłłach, podzielony między Andrzeja Walentego (brata generała) i Leona (bratanka generała, adiutanta cara Mikołaja I), przy czym później Leon zwrócił Michałowi tylko dobra znajdujące się na terenie Królestwa Kongresowego<sup>131</sup>.

W czerwcu 1833 r. ogłoszono w prasie postanowienie carskie o amnestii obejmującej generałów i oficerów dawnej armii Królestwa Polskiego, choć Radziwiłł został jako jeden z nielicznych w niej nieuwzględniony i jego zesłanie wydłużono do odwołania. Ostatecznie były wódz (według Z. Zacharewicza i W. Zajewskiego) miał powrócić do Warszawy w 1836 r.<sup>132</sup>

W maju 1837 r. Radziwiłł podróżował do Karlsbadu, najprawdopodobniej w związku z opieką nad swym bratem, Jędrzejem<sup>133</sup>. Rok później (maj 1838 r.) przebywał w Lipsku i w Dreźnie, następnie zapowiadał podróż do Karlsbadu ze względu na żonę<sup>134</sup>. Jeszcze w tym samym miesiącu udało mu się uzyskać potwierdzenie szlachectwa przed Heroldią Królestwa Polskiego. W sierpniu 1838 r. wrócił do Warszawy i zamieszkał w pałacu będącym własnością Stanisława Potockiego. W lipcu 1842 r. najprawdopodobniej udał się do Berlina do swego brata, Antoniego Henryka<sup>135</sup>.

Michał Radziwiłł odszedł 24 maja 1850 r. – miało to miejsce rano, ok. godz. 5.30. „Kurier Warszawski” ograniczył się do niezwykle krótkich wzmianek o śmierci generała, natomiast poznańska „Gazeta Polska” i krakowski „Czas” pozwoliły sobie na dłuższe nekrologi, co najprawdopodobniej można wiązać z odmienną sytuacją polityczną od tej w Królestwie<sup>136</sup>.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się dwa dni później ok. 19.00 – doczesne szczątki Radziwiłła z pałacu Stanisława Potockiego przewieziono do kościoła Kapucynów w War-

<sup>129</sup> R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy...*, s. 253–254.

<sup>130</sup> Jarosław – miasto w Rosji, położone nad górną Wołgą, stolica obwodu jarosławskiego.

<sup>131</sup> Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 311–312.

<sup>132</sup> *Wiadomości zagraniczne*, „Gazeta Lwowska” 1833, nr 69 (13 czerwca), s. 410; Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 311–312.

<sup>133</sup> AGAD, ARzN, 0/3/51 plik 6, k. 1–3; *Wiadomości zagraniczne*, „Gazeta Lwowska” 1837, nr 112 (23 września), s. 671.

<sup>134</sup> AGAD, ARzN, 0/3/51 plik 5, k. 1-3.

<sup>135</sup> *Wiadomości krajowe*, „Gazeta Warszawska” 1838, nr 144 (31 maja), s. 2; *Skorowidz informacyjny wszelkich wiadomości do nru 217*, „Gazeta Warszawska” 1838, nr 217 (17 sierpnia), s. 8; Z. Zacharewicz, W. Zajewski, *Michał Gedeon Radziwiłł...*, s. 311–312; *Wiadomości krajowe*, „Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego” 1846, nr 169 (23 lipca), s. 691.

<sup>136</sup> „Kurier Warszawski” 1850, nr 133 (24 maja), s. 705; *Przegląd*, „Gazeta Polska” 1850, nr 120 (28 maja), s. 507; *Kronika miejscowa*, „Czas” 1850, nr 121 (29 maja), s. 4. Do lat 50. XIX w. (w czasach namiestnictwa Iwana Paskiewicza) na terenie Kongresówki miały miejsce represje polityczne wprowadzone po upadku powstania listopadowego.

szawie – z relacji H. Steckiego wynika, że stały się one powodem do manifestacji uczuć patriotycznych mieszkańców Warszawy<sup>137</sup>.

Ocena Radziwiłła jako wodza nurtowała współczesnych mu autorów, spośród których wybrałem kilka przykładowych opinii. We wspomnieniach gen. Henryka Dembińskiego spotykamy się ze stosunkowo łagodną oceną: wskazał on na brak większych talentów wojskowych Radziwiłła, choć uznał go za przyzwoitego człowieka, co tamten potwierdził niestwarzaniem większych problemów podczas odwołania<sup>138</sup>.

Inaczej wyraził się gen. Jakub Lewiński, który nie szczędził gorzkich słów odwołanemu wodzowi. Uważał, że Radziwiłł w ogóle nie interesował się dowodzeniem ani zarządzaniem wojskiem, poza tym jako wódz spędzał cały czas w kwaterze, dodatkowo nie licząc się z finansami<sup>139</sup>. Konieczne w tym miejscu jest odniesienie się do stawianych zarzutów, ponieważ o ile Radziwiłł jako dowódca był niezdecydowany i nie zawsze skory do działania, to nie można mu przypisać bierności w kwestiach organizacyjnych, o czym była mowa już wcześniej.

Leon Dembowski sprowadzał zaś Radziwiłła do biernej figury, a faktycznym głównodowodzącym był według niego Chłopicki<sup>140</sup>.

Generał Ignacy Prądzyński początkowo wyraził swoją opinię o senatorze Radziwiłle jako poczciwym, ale ograniczonym człowieku. Dlatego też wybrano go wodzem, sądząc, że da się nim łatwo manipulować. Kwatermistrz Prądzyński stwierdził, że jako młody człowiek Radziwiłł był dobrym oficerem, ale z wiekiem tracił zainteresowanie sprawami wojskowymi, a gdy nieoczekiwanie obrano go głównodowodzącym, zadanie go przerosło. Szukając wówczas pomocy, zdał się całkowicie na Chłopickiego<sup>141</sup>.

Z kolei R. Durand pisał o tym, że uważano Radziwiłła za „człowieka dobrego i odważnego”, ale niemającego kompetencji do zajmowania tak odpowiedzialnej funkcji wodza<sup>142</sup>.

Oceny Radziwiłła podjęli się także historycy. Waclaw Tokarz wskazywał na wewnętrzną niespójność cechującą wodza: „uległego” i autorytarne zarazem. Poza tym stwierdził, że żaden z naczelnych wodzów powstania listopadowego nie podołał tej funkcji<sup>143</sup>. Innym krytykowanym aspektem działalności Radziwiłła była jego niezdolność do przywrócenia karności w polskich oddziałach, czego przyczyn upatrywano w podejściu do prowadzonej wojny. Po działaniach ofensywnych (np. podczas zwycięskiej bitwy pod Dobrem) podnoszących morale żołnierze wycofywali się, co niweczyło ten efekt. Autor ten wytykał też Radziwiłłowi niesamodzielność podczas podejmowania decyzji<sup>144</sup>.

<sup>137</sup> „Kurier Warszawski” 1850, nr 134 (25 maja), s. 709; „Kurier Warszawski” 1850, nr 135 (27 maja), s. 718; H. Stecki, *Wspomnienia mojej młodości...*, s. 134–136. Henryk Stecki był krewnym żony Radziwiłła.

<sup>138</sup> H. Dembiński, *Pamiętniki o powstaniu...*, s. 53.

<sup>139</sup> J. Lewiński, *Jenerała Jakuba Lewińskiego pamiętniki...*, s. 19.

<sup>140</sup> L. Dembowski, *Moje wspomnienia...*, s. 198, 207.

<sup>141</sup> I. Prądzyński, *Pamiętniki generała Prądzyńskiego...*, s. 253–254.

<sup>142</sup> R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy...*, s. 81.

<sup>143</sup> W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 70–71.

<sup>144</sup> *Ibidem*, s. 97, 142, 155–156, 160.

Marek Tarczyński docenił charakter Radziwiłła, pisząc o jego skromności i prawości, jednak ze strony wojskowej zarzucił mu brak wiary w siebie. W kwestii zaś oceny umiejętności dowódczych uplasował go na przedostatnim miejscu na liście wśród wszystkich głównodowodzących<sup>145</sup>.

Jerzy Łojek, podobnie jak L. Dembowski, uznał Radziwiłła wyłącznie za „firmę”, z której korzystał Chłopicki, poza tym powiązał uzależnienie wodza od rad Chłopickiego z osobistym przekonaniem Radziwiłła o mierności swych zdolności<sup>146</sup>.

Radziwiłła jako polityka, przez wiele lat senatora Królestwa Polskiego, można ocenić pozytywnie (do czego przychylił się Ignacy Prądzyński), przy czym godna odnotowania jest jego odważna postawa, okazana podczas procesu członków Towarzystwa Patriotycznego przed Sądem Sejmowym. Nie była ona bez znaczenia dla ostatecznego werdyktu i wydania łagodnych wyroków wobec podsądnych. Na docenienie zasługują też takie gesty, jak deklaracja Radziwiłła z grudnia 1830 r. o przekazaniu środków na powstanie czy też działania mające wesprzeć ruchy powstańcze na Wołyniu w 1831 r.

W swoich rozważaniach mierzyłem się z panującym przekonaniem o nieudolności Radziwiłła jako wodza naczelnego powstania listopadowego, którego sprowadza się do biernej figury. Rzeczą niezaprzeczną pozostaje jego brak zdecydowania w tej roli, którą scedował w dużej mierze na Chłopickiego jako „doradcę”. Jednocześnie okazał się być umiejętnym organizatorem, na co zwrócił uwagę m.in. M. Tarczyński.

Istotną rzeczą było dla mnie zrozumienie, co przyczyniło się do tej specyficznej postawy Radziwiłła. Uważam, że najlepiej wytłumaczył to sam wódz naczelny, gdy na wybranie go przez Sejm 20 stycznia 1831 r. zareagował słowami: „Czem byłem, tem będę”. Moim zdaniem, wskazywało to na dwa możliwe wyjaśnienia. Po pierwsze, generał mógł w ten sposób sugerować, że nie czuje się kompetentny do pełnienia takiej funkcji, czego efekt można było zaobserwować podczas wykonywania przez niego obowiązków. Wydaje się również, że to inne role sprawiały mu większą satysfakcję, m.in. pełnione urzędy oraz aktywność społeczna.

### Summary

#### General Michał Radziwiłł – an Unintentional Chief

This article is a summary of Michał Radziwiłł's biography. He was former Comander-in-Chief during the November Uprising from 20 January to 26 February 1831. At the beginning, I write about state of research on the resume of Gen. M. Radziwiłł until now. Next, I show types of historical resources used during writing this work. The main part of the article is the brief biography of Gen. Radziwiłł.

Keywords: Michał Radziwiłł, November Uprising, Kingdom of Poland, Napoleonic Wars

Słowa kluczowe: Michał Radziwiłł, powstanie listopadowe, Królestwo Polskie, wojny napoleońskie

<sup>145</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego...*, s. 283–284, 338.

<sup>146</sup> J. Łojek, *Szanse powstania listopadowego...*, s. 64.